

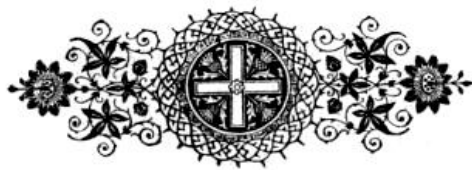
ŚW. IGNACY LOYOLA



# MAKSYM

PRZETŁUMACZYŁ

Ks. ALEKSANDER JEŁOWICKI



KRAKÓW 2021

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)

# SPIS RZECZY

	Str.
<i>Oddział pierwszy.</i> Maksymy dla chrześcijan w ogólności .....	4
<i>Oddział drugi.</i> Maksymy dla osób oddających się pobożności .....	9
<i>Oddział trzeci.</i> Maksymy dla osób zakonnych .....	15
<i>Oddział czwarty.</i> Maksymy dla robotników ewangelicznych .....	17

---





# MAKSYMY ŚW. IGNACEGO

PRZETŁUMACZYŁ

Ks. ALEKSANDER JEŁOWICKI

---

## ODDZIAŁ PIERWSZY

### **Maksymy dla chrześcijan w ogólności**

#### I.

Prawdziwi chrześcijanie, powinni poddawać się postanowieniom Kościoła, z prostotą dziecięcia. Potrzeba na to, dobrze utwierdzić w sobie to przekonanie, że duch Pana Naszego Jezusa Chrystusa ożywia oblubienicę swoją, Kościół święty; i że tenże Bóg, który niegdyś izraelitom dał Dziesięcioro Bożego Przykazania, dzisiaj rządzi społeczeństwem wiernych.

Dalecy od przyganiania zwyczajom katolickim, winniśmy zawsze być w pogotowiu na ich obronę przeciw bezbożnikom i rozpustnikom.

#### II.

Jakkolwiek byśmy uczonymi byli, nigdy nie powinniśmy sądzić o rzeczach Bożych według widzenia ludzkiego; ale zawsze winniśmy sąd nasz poddawać zasadom wiary i powadze Kościoła. Albowiem nie jest słusznym rozstrzygać rzeczy pewne, przez rzeczy niepewne; lecz owszem roztropność nakazuje, ażeby rzeczy niepewne sądzone były przez te, co są pewne.

#### III.

W rzeczach religii najprawdopodobniejsze nowości bywają częstokroć najniebezpieczniejsze. Racje na których się opiera jaka nauka, nie czynią tej nauki katolicką. I dopóki Kościół nie wyrzeknie, co o niej mniemać należy, strzec się mamy sążenia i mówienia o niej z przychylnością.

#### IV.

Powinniśmy ze szczerą uległością przyjmować rozporządzenia przełożonych duchownych. A chociażby ich życie nie było tak czystym jak być powinno, nie należy przeciwko nim szemrać; albowiem takowe plotki sprawują zawsze zgorzenie, i buntują owce przeciw pasterzowi.

#### V.

Należy wielce poważać naukę teologii, równie scholastyczną, jak i praktyczną. Dawni Ojcowie Kościoła mieli głównie na celu budzenie serc do miłości i do służby Bożej. A św. Tomasz, i inni Doktorowie ostatnich wieków, starali się związać dogmaty wiary w ścisłą metodę, dla porządniejszej walki przeciwko herezjom.

#### VI.

Wszystko co od heretyków przychodzi, należy mieć w podejrzeniu, zwłaszcza książki, jakkolwiek byłyby dobrymi. Bo czytając dobrą książkę złego człowieka, nieznacznie można by się przywiązać do jej pisarza, niekiedy aż do zaufania, że wszystko co ten człowiek napisał zdrowe jest i prawowierne.

#### VII.

Gdyby nie było innego żywota jak obecny żywot, ani innej chwały jak chwała tego świata, może by słusznym było nie myśleć o czym innym, jak o błyszczeniu i podnoszeniu się pomiędzy ludźmi. Ale skoro jest wieczność, a jest nieomylnie, dlaczegoż byśmy mieli ograniczać się na pożądaniach ziemskich? I dlaczego przenosić to, co jak sen przemija, nad to, co nigdy się nie skończy?

#### VIII.

Ponieważ nie jesteśmy na ziemi dla opływania w przyjemności zmysłowe, ani dla nabywania bogactw, sławy i ciekawych wiadomości; ale, że człowiek stworzony jest dla służenia Panu i Bogu swojemu, zaś wszystkie stworzenia, dla służenia człowiekowi: przeto, o tyle tylko rzeczy tego świata pożądać i używać mamy, o ile nam są pomocne do czczenia i kochania Boga.

## IX.

Rzeczy służące za środek do dopięcia celu, mają wartość nie z tego czym są w sobie samych, lecz z tego czym są ze względu na cel do którego służą. Trzeba więc sądzić o bogactwach i o ubóstwie, o sławie i o poniżeniu, o zdrowiu i o chorobie, nie podług dobrego lub złego, jakie nam w życiu obecnym przynoszą, lecz według korzyści lub szkody, jaką nam czynią na wieczność.

## X.

Zatem powinniśmy się trzymać w doskonałej obojętności względem tych wszystkich rzeczy: tak, ażebyśmy nie woleli raczej zdrowia niż choroby, ażebyśmy nie przekładali dostatków nad ubóstwo, zaszczytów nad wzgardę, życia długiego nad życie krótkie. A jeżeli pomiędzy tymi rzeczami wybierać nam wolno, rozum wskazuje, ażebyśmy wybrali to, co nas prościej prowadzi do naszego końca.

## XI.

Rachunek sumienia szczegółowy, jest jednym z najpewniejszych sposobów naprawienia duszy światowej. Zależy on, na walczeniu przeciwko tej wadzie, która nad nami najwięcej panuje, na ściganiu jej osobno, na opieraniu się jej bez wytchnienia, przez ciągłe czuwanie nad sobą, aby w nią nie wpaść, i przez żaloszny zwrot do Boga, ilekroć w nią wpadniemy.

## XII.

Mało jest ludzi rozumiejących dobrze, co by z nich Bóg uczynił, gdyby się w ręce Jego zupełnie oddali. Kłoc drzewa proste i nieokrzesane, staje się pięknym posągami pod ręką snycerza. Wielu jest, co zaledwo po chrześcijańsku żyją, a byłiby świętymi, gdyby się nie sprzeciwiali zamiarom Bożym i działaniom łaski.

## XIII.

Nie należy dawać się uwodzić gorzkiej gorliwości, która nas oburza na nierządy świata. Powinniśmy zacząć od naprawy własnej; a co do drugich, zważać tylko na to, z czego nas Pan Bóg, w dzień sądu, zapyta o liczbę.

#### XIV.

Na niewierność świata nie ma się co żalić. Gdy nas zawodzi, nic innego nie czyni, jedno to, co zawsze zwykł czynić. A raczej, nie wtedy on nas zawodzi, gdy nam daje poczuć, czym są dwory książąt, i jak słabymi są nadzieje na nich opierane. Ten świat niewdzięczny, który tak źle wynagradza służby nasze jemu, sam nas ostrzega, żeśmy powinni go rzucić.

#### XV.

Nie masz nic ważniejszego nad wybór bądź stanu, bądź trybu życia. A te są czasy właściwe na takowy wybór.

1. Gdy Bóg tak mocno do serca przemawia, że jest rzeczą pewną iż to jest wołanie Jego; jak tego doznali św. Mateusz, św. Paweł i niektórzy inni.

2. Gdy uderzenie łaski, aczkolwiek nie tak mocne, jest wszakże dość wyraźnym, dla upewnienia nas, że Duch Święty powołuje nas.

3. Gdy dusza oświecona światłem wiary, a wolna od niepokojów, mogących wzniecić fałszywe sądy, jest w stanie rozeznąć, co by było dla niej do zbawienia najlepszym.

#### XVI.

Ktokolwiek radzi się Boga, dla rozpoznania woli Jego nad sobą, bądź w wyborze stanu życia, bądź w innych rzeczach dotyczących zbawienia, powinien, przede wszystkim, postawić przed oczyma swymi koniec, na jaki stworzonym został, trzymać się, co siła, w doskonałej obojętności względem rzeczy o której rozmyśla, nie skłaniać się ani do jednej, ani do drugiej strony, i być gotowym pójść mężnie za tym, co uzna za najzgodniejsze z chwałą Bożą i najkorzystniejsze dla zbawienia duszy swojej.

Następnie, pomodliwszy się pokornie do Boga o światło Jego w tej danej rzeczy, powinien patrzeć na racje za i przeciw, stawić te racje jedne przeciw drugim, i ważyć ich wartość i siłę; a oglądać je wszystkie w porządku do wieczności, i do ostatecznego końca człowieka.

A jeżeliby, po takim roztrząsaniu, jeszcze pozostawała wątpliwość co wybrać: potrzeba pomyśleć przed Bogiem, co w danym razie radzilibyśmy drugiemu, i co sami, w godzinie śmierci i sądu, wolelibyśmy, ażebyśmy dzisiaj w tej rzeczy byli uczynili.

## XVII.

Gdyśmy już weszli w stan stały i niezmienny, jakim jest kapłaństwo, albo małżeństwo, nie ma już co rozprawiać o naszym wyborze, chociaż byśmy go byli uczynili z pobudek bardzo ludzkich; ale potrzeba pracować nad nabyciem doskonałości, jaka przystoi stanowi, w którym już jesteśmy.

## XVIII.

Ażeby się we własnych sprawach nie pomylić, dobrze jest patrzeć na nie jak na cudze, by sądzić o nich bez własnego interesu. A rozważywszy rzecz o którą idzie według wszelkich prawideł roztropności, nie stanowiąc o niej, aż po rozpatrzeniu jej przed Bogiem według prawideł wiary. Albowiem, częstokroć się zdarza, że ze wszelkim światłem roztropności ludzkiej nie zdołamy rozeznąć rzeczy, które modlitwa pokorna i żarliwa poznać daje, a światło prawd wiecznych samo z siebie nam wyświeca.

## XIX.

Kogo Bóg nie powołał do szczytu pierwszego stopnia doskonałości, zależącego na tym, ażeby nic nie posiadać na tym świecie; ten starać się powinien o dojście do drugiego jej stopnia, zależącego na tym, ażeby nie być niewolnikiem tego co posiadamy. Jeżeli nie porzucamy dóbr naszych dla miłości Boga, winniśmy przynajmniej nie przywiązywać do nich naszego serca, i używać ich tylko ku dobremu.

## XX.

Gdy, dla służenia Bogu, odstępujemy korzyści własnych, Bóg sam prowadzi sprawy nasze, lepiej niż byśmy to sami uczynić zdołali, gdybyśmy korzyści nasze nad służenie Bogu przenosili.

## XXI.

Ażeby nie potępiać czynów bliźniego, mających pozór występku, trzeba mieć wzgląd na jego intencję, która mogła być niewinną. Ale gdy czyn jaki, tak oczywiście jest złym, że żadną miarą na dobre wytłumaczyć by się nie dał; natenczas, sprawcę tego czynu należałoby bronić gwałtownością pokusy. A sobie mówmy, że tego samego byśmy się dopuścili, gdybyśmy podobnej doznali pokusy; że może jeszcze byśmy gorzej postąpili, pod mniejszą nawet pokusą.



## ODDZIAŁ DRUGI

### **Maksymy dla osób oddających się pobożności**

#### I.

W szukaniu doskonałości chrześcijańskiej, nie należy, bez wyraźnego natchnienia Bożego, wchodzić w obce nam drogi. Potrzeba, albo zupełnie wyrzec się świata, albo żyć na świecie według obowiązków stanu swojego. Prawdziwa bowiem cnota, zależy na wypełnianiu obowiązków tego stanu, w którym nas Bóg postawił. Bylibyśmy w błędzie, gdybyśmy chcieli być świętymi po swojemu, nie zaś tym sposobem, jakim Bóg chce abyśmy świętymi byli.

#### II.

Skoro Bóg wskazał nam jaką drogę, powinniśmy iść wiernie tą drogą, a strzec się bardzo wstępowania na inną, pod pozorem, że się nam zdaje być prostszą i pewniejszą.

#### III.

Gdy szatan nie może oderwać duszy od stanu, który sobie obrała ku służeniu Bogu, jednym z jego fortelów jest, stawić jej przed oczy stan inny, święty wprawdzie, lecz oddalony, a przynajmniej różny od jej stanu: ażeby powab nowości skłonił ją do zmiany, i ażeby ta dusza, chwyciwszy się nowego trybu życia, który się jej dobrym być zdaje, rzuciła ten, w którym Bóg chce ją mieć, a który, już przez to samo, jest dla niej najlepszym.

Podobnież niemal postępuje przeciw naszym pobożnym uczynkom. Chcąc nas odciągnąć od dobra jakie czynimy, pobudza nas do rzeczy na pozór użyteczniejszych i większych. Dla zachęty, przedstawia nam te rzeczy jako bardzo łatwe, i naszą żądzę ku nim zapala; ale skoro ujrzy żeśmy się już, w nich upodobawszy, do nich przywiązali, wnet odstręcza nas od nich trudnościami, które wprzód ukrywał, a które teraz udaje za niepodobne do przewyciężenia.

#### IV.

Rozum, którym się różnimy od zwierząt, nie tylko ma służyć za uzdę naszym namiętnościom, lecz i za hamulec naszym cnotom; abyśmy w dobrem, które sprawujemy, zachowali miarę; i ażeby żarliwość nasza, nie unosiła nas nigdy poza granice naszego stanu.

## V.

Marne zaszczyty ziemskie, są rzeczą zbyt lichą dla duszy szlachetnej i mężnej. Jedynie królestwo niebieskie jest jej godne. Wolno nam być chciwym chwały, byleby nadziejskiej, i bylebyśmy wzgardzali wszystkim co przemija.

## VI.

Najmniejszy akt miłości, pokory, cierpliwości, wart więcej aniżeli największe umiejętności, czy to nabyte, czy wlane. Człowiek prosty, pełny miłości Bożej i bardzo wewnętrzny, wart jest nieporównanie więcej, aniżeli człowiek bardzo sprytny, a mało żarliwy i mało pobożny.

## VII.

W aktach cnót, rozmaite są stopnie doskonałości. Stopień ich najwznieślszy i najdoskonalszy, w niektórych okolicznościach nie każdemu przystoi. I tak, jeżeli na modlitwie Bóg pobudza jaką duszę do żalu za grzechy, nie powinna ta dusza zwracać serca swego w inną stronę, dla radowania się, na przykład, z nieskończonych doskonałości Majestatu Bożego.

## VIII.

Jesteśmy chrześcijanami nie tylko przez wiarę i miłość, lecz i przez nadzieję; a nie mamy sposobności dobrego ćwiczenia się w tej cnocie, aż gdy nam na wszystkim zbywa. Doskonała ufność w Bogu, wystarcza za wszystko.

## IX.

Wielkim jest złudzeniem usuwać się od towarzystwa drugich, dla uniknięcia okazji do gniewu lub niecierpliwości; jedynie bowiem przez walkę nad sobą, nie zaś przez ucieczkę, ten rodzaj wady możemy zwyciężyć.

## X.

Jeżeli pracujemy dla miłości Boga, bardzo byśmy zawinieli, gdybyśmy w służbie Jego byli oziębli i leniwi. Zaniedbywać się w służbie ludzkiej, nie jest rzeczą dobrą; ale służyć niedbale Bogu, jest rzeczą szkaradną.

## XI.

Przez rozpamiętywanie Męki i Śmierci Zbawiciela naszego, dusza nasza, gorejąc Jego miłością, postanawia wszystko czynić dla miłości Jego, i trwać stale w ćwiczeniu się w cnotach chrześcijańskich, nie zważając na żadne przeszkody.

## XII.

Osoby długo się modlące, bardzo się strzec powinny, ażeby nie nadużywały swojej poufałości z Bogiem. Są osoby, uparte z natury, co modlą się bez miary; a nie mając chęci zwyciężenia własnego zdania, mózg sobie na próżno wysuszają, i gdy się zaciekną w myśli własne, nikt im tych myśli nie wybije z głowy. Są inne, które przekonane będąc, że wszystko cokolwiek czują na modlitwie myślniej, pochodzi od Boga, uczucia swe własne biorą za prawo postępowania swojego; i gdy pędzą jedynie za popędem natury, zdaje się im, że idą za działaniem łaski. Osoby ulegające podobnym złudzeniom, wpadają często w grube błędy; a ich upadki, obracają się na szkodę modlitwy u ludzi światowych; którzy, takie upadki przypisują modlitwie, zamiast przypisywania ich złemu użyciu tak świętego ćwiczenia.

## XIII.

Pobożność nie zależy na widzeniach, na zachwytach, na upojeniach duchownych. Nie należy nigdy życzyć sobie tych łask wielkich; owszem, należy umykać przed nimi i mieć je w podejrzeniu. Wszakże, gdy Bóg udziela ich, trzeba je przyjąć z bojaźnią, a wcale o nich nie mówić, chyba że posłuszeństwo lub miłość bliźniego ku temu nas obowiązuje. Lepiej jest znać nicość swoją, aniżeli miewać objawienia i zachwyty. Nawet wskrzeszanie umarłych mniej znaczy, aniżeli umarżanie swych namiętności.

## XIV.

Im więcej dusza pokutna miewa cierpień wewnętrznych, tym pilniejszą i stalszą być powinna w czynieniu pokuty.

## XV.

Umartwianie ciała, mało posuwa duszę na drodze do nieba, jeżeli sama w sobie nie stłumia poruszeń pychy i miłości własnej.

## XVI.

Daleko wyżej cenić należy ducha umartwienia, aniżeli ducha modlitwy: a raczej, te dwa duchy tak są nierozdzielne, że jeden bez drugiego istnieć nie może.

## XVII.

Umartwienie ciała małą jest rzeczą, jeżeli mu nie towarzyszy umartwienie ducha. Głównym staraniem duszy prawdziwie pobożnej, być powinno szukanie zupełnego zaprzania samej siebie. Drogą najkrótszą i najpewniejszą dojścia do doskonałości, jest zwyciężanie siebie we wszystkim, i ciągle z sobą walczenie.

## XVIII.

Miara ostrości żywota nie może być równą dla wszystkich, ani nawet w różnych czasach dla tejże samej osoby. Jeżeli ciało, nadzwyczajnymi pokusami, burzy się przeciw duchowi, należy je poskramiać nadzwyczajnymi ostrościami. Lecz jeżeli jest w zgodzie z duchem, a trwamy w postanowieniu raczej umrzeć aniżeli Boga obrazić, należy pokuty nasze tak umiarkować, ażeby pod ich ciężarem nie upadło ciało.

## XIX.

We względzie umartwienia ciała, niełatwo jest utrzymać się w słusznych granicach. Niekiedy bowiem, żarliwość za daleko nas unosi; niekiedy znowu, miłość własna tak nas zaślepia, iż się nam wydaje, że lada ostrość osłabia nam zdrowie a nawet i życiu zagraża. Nie trzeba zaraz wierzyć ciału, skoro się uzali, i nie należy oszczędzać go za lada zaszemraniem jego; lecz w takich razach, należy zmieniać rodzaj umartwienia, ale go nie umniejszać, dopóki rozsądek, albo szczególne światło Boże, nie nauczy nas, ile siły nasze przedźwigać mogą.

## XX.

Jeżeli Bóg wielkie krzyże zsyła na ciebie, znakiem to jest, że wielkim świętym chce ciebie uczynić. A jeżeli pragniesz nabyć wysokiej świętości, proś Boga, aby ci dał ucierpieć wiele.

## XXI.

Pomyślności, powinny nas więcej trwożyć, aniżeli cieszyć; a wtedy najbardziej trwożyć się nam trzeba, gdy wszystko nam idzie według życzeń naszych.

## XXII.

Gdy, przy rozmyślaniu, napada nas niesmak, nie należy skracać rozmyślania, ale owszem, dla zwalczenia nudy i zwyciężenia samego siebie, należy je przedłużać nad czas do rozmyślania naznaczony; a oczekiwać w milczeniu, i z pokorą, nawiedzenia Ducha Świętego.

## XXIII.

Trzeba jak najusilniej się starać, o rozeznawanie myśli idących od Boga, od myśli, które zły duch podsuwa, gdy się przemienia w anioła światłości. Pierwsze, napełniają duszę pociechą, i obdarzają wewnątrz głębokim spokojem: drugie, sprawiają zrazu żywą radość, lecz w końcu nabawiają jakąś trwogą, prowadzącą na duszę smutek i niepokój. Pierwsze, wciąż prowadzą duszę ku dobru, które po dojrzałym rozmyśle sobie zamierzyła; drugie zaś, odwodzą ją od tego dobra, albo ku rzeczom mniej doskonałym ją ciągną.

## XXIV.

Trzeba się ćwiczyć w rozpoznawaniu wszelkich podejść szatana. Czasem odbiera nam obawę upadku, aby nas tym pewniej do upadku skłonił. Czasem napełnia nas próżnymi trwogami, ażebyśmy, utracając męstwo, mieli się za zwyciężonych. Lekarstwem na to zło oboje, jest: nigdy nie ufać sobie, i na duchu nigdy nie upadać.

## XXV.

Dwa są czasy bardzo niebezpieczne dla osób pobożnych, czas pociechy i czas oschłości. Czasu pociechy, dusza biorąc za owoc swej pracy i za nagrodę swej cnoty, to co jest jedynie łaską z nieba, i jałmużną, której Bóg częstokroć najlichszym i najsłabszym najhojniej udziela, może popaść w próżność. Czasu zaś oschłości, dusza mogłaby się poddawać zgryzocie, i smutkowi, i nieufności; sądząc, że Bóg, który się przed nią ukrył, już ją i

opuścił. Ażeby w obu tych czasach dobrze się zachować, potrzeba posługiwać się jednym, ku ratowaniu się w drugim. Gdy będziemy pozbawieni wszelkiego smaku duchownego, i staniemy się jako ziemia oschła przed Bogiem, wspominajmy na pociechy którycheśmy dawniej doświadczyli, bez żadnej zasługi naszej. Gdy zaś opływać będziemy we wszelkie słodczye czulej pobożności, stawmy sobie przed oczy, czymeśmy byli czasu oschłości, i czym byśmy znowu byli, gdyby Pan Bóg zdroje błogosławieństw niebieskich przed nami zatrzymał.

## XXVI.

Czasu smutków i zamętów, nie należy czynić żadnego postanowienia, przeciwnego dawniejszym postanowieniom, i nic nie zmieniać w trybie życia, a szczególnie żadnym się ślubem nie wiązać. Z podobną ostrożnością zachować się nam należy, gdy się poczujemy z nagła napełnieni, i jakoby upojeni, słodkościami Bożymi. Roztropność, każe nam ten czas gwałtownego zapału przeczekać; ażebyśmy, dopiero do nas samych niejako wróciwszy, byli zdolni dotrzymać zobowiązania się raczej przez mądrą rozagę, aniżeli przez żarliwość nieumiarkowaną.

## XXVII.

Gdy szatan zamierza zgubę jakiej duszy, upatruje naprzód jej stronę najłabszą, albo też najgorzej bronioną, i zawsze w tę stronę uderza. A szczególnie stara się poznać jej skłonność i namiętność panującą. Jeśli w niej widzi sumienie zbyt czule, natenczas przedstawia jej, jako grzech, to co grzechem nie jest, i rzuca ją w tysiączne skrupuły. A jeśli widzi, że dusza jaka nie ma czulego sumienia, tak, że mało dba o grzechy powszednie, usiłuje natenczas pozbawić ją wszelkich skrupułów, i aż do tej nieczułości ją doprowadzić, aby i na grzechy śmiertelne patrzała bez zgrozy.

Ażeby dusza czyniła postępy w życiu duchownym, potrzeba, by zamiarom nieprzyjaciela wręcz się sprzeciwiała: to jest, że gdy szatan usiłuje rozszerzyć jej sumienie, ona powinna je ścieśniać; a gdy usiłuje zanadto je ścieścić, ona powinna cokolwiek je rozszerzać.

## ODDZIAŁ TRZECI

### **Maksymy dla osób zakonnych**

#### I.

Dusza zakonna, powinna umrzeć wszystkiemu co nie Bóg, i mieć zawsze przed oczyma wzór swój, Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego.

Powinna też widzieć Boga w przełożonych swoich, dla spełniania ich rozkazów, i szanowania ich godności.

Powinna także być przekonaną, że posłuszeństwo jest przewodnikiem, z którym się nie błądzi; i wyrocznią, która nie omyla.

#### II.

We wszystkich rzeczach, w których nie masz grzechu, trzeba iść za zdaniem przełożonych swoich, a nie zaś za własnym. Potrzeba być w ich rękę, jako wosk miękki, podający się gwoli palców. Potrzeba, pod ich ręką, uważać się jako ciało martwe, samo z siebie nie mające ruchu.

#### III.

Trzy są stopnie posłuszeństwa. Pierwszy zależy na tym, aby to czynić co nam rozkazują. Drugi, nie tylko na wykonywaniu rozkazów przełożonego, lecz nadto na skłanianiu woli naszej do woli jego. Trzeci, na przeświadczeniu, że to co nam rozkazują, jest najlepsze i najmądrzejsze, już przez to samo, że tak rozumie przełożony nasz. Ażeby dojść do tego szczytu posłuszeństwa, który się zowie posłuszeństwem rozumu, nie mamy zważać na to, czy ten który nami włada jest roztropny lub nieroztropny, święty lub nieświęty; lecz widzieć w nim jedynie Osobę Jezusa Chrystusa, który złożył swą władzę w ręce jego, aby nas prowadził, i zaufać, że jako Mądrość Najwyższa, nie dozwoli aby ten sługa Jego omylił nas.

#### IV.

Aby nasz przełożony dobrze nas prowadził, powinniśmy odkryć mu grunt duszy naszej, a niczego tak się nie lękać, jak samowolnego prowadzenia się: a k'temu, lękać się swej miłości własnej, tym bardziej ślepej, im się ma za bardziej oświeconą.

## V.

Karność zakonna, w zgromadzeniu upada prędko, jeśli jej nie podtrzymuje dość silna ręka. To co w sobie niczym się być zdaje, może się stać źródłem największych nieporządków; i nawet małe publiczne przekroczenia, są co najmniej, złym przykładem, wiodącym do rozprężenia.

## VI.

Częstokroć, mniej bywa niebezpieczeństwa w przełamywaniu wielkich reguł, jak w zaniechaniu małych przepisów; bo złe, idące z przełamywania pierwszych, jest widocznym i uderzającym; a zaś pochodzące z zaniechania drugich, nie widzi się, i nie uderza aż wtedy, gdy się już stało nie do wyleczenia.

## VII.

Nie dość na tym, abyśmy w zakonie jedni drugich kochali jak braci. Każdy z nas, jeden drugiego, jak drugiego samego siebie kochać jest powinien. – Nigdy nie przystoi sprzeczać się o słowa z uporną zaciętością, która ostudza miłość, a może ją nawet i zgasić. W różności zdań, nie marna żądza wygranej, lecz miłość prawdy winna spór prowadzić.

## VIII.

Trzeba trwać mocno w powołaniu swoim, bezprzestannie mieć się na baczeniu przeciw podejściom szatana: który, samotników, zwykł pobudzać ku zajęciom życia wspólnego; a zaś mężów apostołskich, przyciągać do zażywania spokojów samotniczego żywota.

## IX.

Ci, którzy zajmują pierwsze miejsca, nie powinni schodzić do wszystkich drobiazgów; ludzie w zakonie, którym się wierzy, stają się wiernymi; a lepiej jest, w niektórych razach, być oszukany, aniżeli okazać się podejrzliwym. Pierwsi przełożeni, powinni być podobni do pierwszej siły ruchu, która swym ruchem, zawsze jednostajnym, porusza gwiazdami. Niech wiedzą wszystko, niech wszystko prowadzą, lecz niech się bardzo strzegą chcieć wszystko sami wykonywać.



## X.

W rządzeniu, praktyka nie zawsze może odpowiadać teorii; i częstokroć potrzeba urządzić rzeczy, nie według tego co byłoby najlepiej, ale według tego co być może.

## XI.

Często się zdarza, że mniej roztropni według świata, lepiej prowadzą sprawy Boże; bo radząc się Boga, otrzymują od Niego światło, jakiego roztropność ludzka nie daje. Wszelako, mówiąc w ogólności, sama świętość nie wystarcza do prowadzenia drugich. Dobry przełożony, powinien być zarazem człowiekiem wielkiej cnoty i wielkiego rozsądku.

## XII.

Jeżeli, według obietnicy Chrystusa Pana, tym, którzy naprzód szukają Królestwa Bożego, reszta przydaną będzie; jakżeby mogło zbywać na czym, tym, którzy na tym świecie niczego ani szukają, ani pragną, jedno, i jedynie, Królestwa Bożego?

---

# ODDZIAŁ CZWARTY

## **Maksymy dla robotników ewangelicznych**

### I.

Jeżeli nic bardziej nie przyczynia się do uświęcenia naszego, jak oddanie się zupełne na zbawienie dusz; tedy nic nas nie czyni zdolniejszymi do zbawienia dusz, jak własne uświęcanie się nasze.

### II.

Wprawdzie, za nic na świecie, nie należy się dopuszczać rozmyślnie by najmniejszej winy; ale nie należy też wymawiać się od obowiązków miłości bliźniego, z obawy drobnych upadków, których ułomność ludzka nie może się ustrzec. Nie masz nic szlachetniejszego, nic bardziej boskiego, jak wyrzeczenie się własnego spokoju, i wszelkiej korzyści własnej, dla zbawienia dusz.

### III.

W obcowaniu ze światem, należy mieć ostrożność ratującego tonących; ażeby, zbawiając drugich, siebie nie zatracić.

### IV.

Powaga potrzebna opowiadaczom słowa Bożego, nabywa się daleko więcej przez ćwiczenie w pokorze chrześcijańskiej, aniżeli przez przebywanie na dworach, i przez wziętość, jaką byśmy mieć mogli u wielkich tego świata.

### V.

Mężowie apostołscy, niech mało o to dbają, jeżeli ich mają za nieuków, a nawet za łotrów; ale niech tego nie ścierpią, ażeby naukę, którą opowiadają, oskarżano przed ludem jako fałszywą, a drogę po której prowadzą dusze, jako zgubną: bo nauka, którą opowiadają, jest nauką Jezusa Chrystusa; a droga, po której prowadzą, jest zbawienia drogą.

### VI.

Chociażby upodobało się Bogu czynić przez nas rzeczy jak największe, nie miejmy się za wielkich, i nie przypisujmy stąd sobie żadnej chwały; albowiem narzędzie, samo z siebie, niczego niezdolne, a cała wartość jego, jest z ręki która go używa.

### VII.

To, co nas czyni narzędziami posłusznymi ręce Bożej, jako to pokora, wzgarda świata i czystość intencji, więcej daleko jest warte aniżeli to, co nas czyni zdolnymi do własnego działania, jako to rozum, nauka i wymowa. Człowiek, miernej nauki, a wielkiej cnoty, lepszym jest robotnikiem ewangelicznym, aniżeli człowiek bardzo uczony, ale pospolitej cnoty.

### VIII.

Ażeby zamiary, dotyczące chwały Bożej, mogły się nam udać, potrzeba strzec się, zarówno próżnych obaw pochodzących z lęklivosti, jak próżnych nadziei pochodzących z zarozumiałości. Przy pomocy Bożej, niczego się nie lękajmy; ale od sił własnych, niczego się nie spodziewajmy.

## IX.

Pracując dla Boga, powinniśmy się opierać na tej zasadzie: że moc Boża nie podlega zwyczajnemu biegowi rzeczy ludzkich, i że ubliżalibyśmy Panu przyrodzenia, gdybyśmy od Niego, w rzeczach Jego chwały, nie spodziewali się niczego więcej nad to, co by nam własne obmyślania i własne siły dać mogły.

## X.

Przeciwności, są znamię dzieł Bożych. Lecz, ani świat, ani piekło, nie przemogą rozrządzeń mądrości wiecznej. Jezus Chrystus, obiecał nam sprzyjać. Czegoż byśmy po Jego słowie spodziewać się nie mieli? Albo, czegoż byśmy się mieli obawiać przy pomocy Jego?

## XI.

W zajęciach zewnętrznych około bliźnich, trzeba się starać, nie tracić nigdy z oczu naszych Boga. Ćwiczenie się ciągle w obecności Bożej, to sprawi, że zawsze chodzić będziemy przed Bogiem, i że wszędzie Go znajdziemy.

## XII.

Najlepszym sposobem pozyskiwania dusz Bogu, jest stosowanie się do stanu, do usposobienia i do skłonności każdej osoby. Umysły najtrudniejsze, najniesforniejsze, nie zdołają oprzeć się człowiekowi prawdziwie apostołskiemu, który się całkiem w nich przemienia.

## XIII.

Robotnicy ewangeliczni, łatwiej dochodzą do celu swych zamiarów ustępowaniem, aniżeli opieraniem się. A małe ciche dobro, uczynione ze zbudowaniem, więcej daje chwały Bogu, aniżeli tysiące świetnych i głośnych czynów, które by były przedmiotem szemrania i zgorszeń.

## XIV.

Trzeba niekiedy opuścić Boga dla Boga, odrywając się od słodczy bogomyślności, do pracy nad nawróceniem bliźniego. Zyskiem to jest, a nie stratą. Bo krom zasługi pozyskania duszy, mamy i to w zysku, że, za powrotem do modlitwy, Bóg się nam udziela obficiej, aniżeli, gdybyśmy, dbając jedynie o siebie, na osobności byli pozostali, z obawy ostudzenia, albo rozproszenia.

## XV.

Miejmy za mało, a nawet za nic, rozum, wymowę, naukę, w porównaniu z cnotą. Te bowiem przyrodzone przymioty, więcej szkodzą niżli pomagają w służbach ewangelicznych, jeśli nie są pod wodzą ducha wewnętrznego.

## XVI.

W sprawach z bliźnimi, trzeba mówić mało, słuchać wiele; a i to mało które mówimy, trzeba tak mówić, jak gdyby o tym, choć się mówi do jednego, wszyscy wiedzieć mieli.

## XVII.

Jeżeli Bóg nas przeznaczył do nauczania nieumiejętnych i do walczenia przeciw heretykom, nie możemy być zawsze u stopni ołtarza, i musimy niekiedy, dla uczenia się, zawieszać modlitwę. Potrzeba też wówczas ograniczać posty, i używać pokarmów dostatecznych do utrzymania sił naszych. Mając od Boga, zarówno ciało jak i duszę, zarówno z jednego jak z drugiego zdamy liczbę Bogu.

## XVIII.

W ćwiczeniu się w cnotach, oschłość wielce się różni od oziębłości. Utrata słodyczy duchowej w naukowych pracach jedynie dla Boga, więcej waży przed Bogiem, aniżeli wszystkie upojenia czulej pobożności.

## XIX.

Trzeba, dla gorliwości, nawiedzać szpitale i więzienia; ale też nie należy unikać pałaców książęcych. Bo skoro obowiązani jesteśmy, z powołania naszego, do uświęcania wszystkich stanów, zawnilibyśmy, zaniedbując te stany, które są najbardziej oddalone od Królestwa Bożego.

## XX.

Wychowując w bojaźni Bożej królewskie syny, pracujemy zarazem na zbawienie ludów. Gdy przeto, rozkaz Boży mężę apostołskie posyła na dwory, lepszymi są dla nich, niżli nawet Chiny.

## XXI.

Pokora mężów apostołskich, na więcej się waży, niżby się zdawało. Nie unika ona zaszczytnych urzędów, nie będących w sprzeczności z ich powołaniem opowiadania prawd ewangelicznych i wielkim tej ziemi. Jak nie powinniśmy wzgardzać najniższymi nawet zajęciami, tak się nie mamy obawiać najwyższych; byleby Opatrzność Boża nam je podawała, bez żadnego z naszej strony ich poszukiwania.

## XXII.

Nie należy opuszczać tego, co się czyni dla chwały Bożej, pod pozorem chęci uczynienia więcej. Małe zatrudnienie, zapewnione a stałe, lepszym jest od wielkiej posady, nieubezpieczonej i niepewnej. Nadzieja czasu przyszłego, nie ma nas pozbawiać owoców czasu obecnego.

## XXIII.

Kto chce wielkie rzeczy dla Boga uczynić, strzec się powinien zbytniej roztropności. Apostołowie, nigdy by się nie byli odważyli na pracę nawrócenia świata, gdyby się byli radzili jedynie światła roztropności ludzkiej.

## XXIV.

W trudnych sprawach, trzeba z zupełną ufnością poruczyć się Bogu, jak gdyby pomyślny w nich skutek, miał nam przyjść jakby cudem z nieba. Należy wszakże, z naszej strony, przyłożyć wszelkich starań, jak gdyby pożądaný skutek, zależał zupełnie od tych naszych starań.

## XXV.

Potrzeba, ażeby mężowie apostołscy to czynili dla zbawienia dusz, co czyni szatan dla ich zaguby; to jest, potrzeba aby się ćwiczyli w poznawaniu poruszeń serca ludzkiego w ogólności, i w rozeznawaniu popędów każdej osoby w szczególności.

## XXVI.

Robotnicy ewangeliczni, nie powinni bynajmniej utracić pokoju, gdy ich prace bywają bezowocne. Niech naśludują Aniołów Stróżów, którzy bezustannie czuwają nad zbawieniem poruczonej im od Boga duszy, a nie tracą zgoła spokoju i szczęścia swojego, gdy ich czuwanie bywa nadaremne.

## XXVII.

Potrzeba unikać poufałości niewiast, chociażby najpobożniejszych. Najniewinniejsze nawet z nimi zadawania się, są niebezpieczne; i zawsze szkodzą dobrej sławie, chociażby nie obrażały sumienia: bo choć ogień nie zawsze oparzy, dym okopci zawsze.

## XXVIII.

Sądźmy, żeśmy za usługi bliźnim najlepiej wtedy zapłaćeni, gdy nam odwdzięczają obelgą i zelżywością, jedyną zapłatą, jaką świat odpłacił Jezusowi Chrystusowi za wszystkie trud Jego.

## XXIX.

Roztropny spowiednik, winien prowadzić dusze według ich skłonności i potrzeb. Niech dusz lękliwych nie przeraża zbytnią trwogą, a dusz zarozumiałych niech nie ubezpiecza zbytzną ufnością. Niech też nie podnosi zaraz do najwyższej doskonałości, tych grzeszników, którzy się jeszcze od złych nałogów swoich nie odwiązali.

## XXX.

W prowadzeniu dusz, bardzo jest niebezpiecznie chcieć narzucać wszystkim swój sposób modlitwy i swój sposób życia. Dary Boże są rozmaite, i nie wszyscy wierni, tą samą drogą do Boga idą.

## XXXI.

W kazaniach i naukach, potrzeba przedstawiać piękność i nagrodę cnoty, tudzież szpetność i karę występku. Ale należy to czynić z prostotą ewangeliczną, bez czczych ozdób krasomówstwa.

## XXXII.

Trzeba być niezmiernie ostrożnym w nauczaniu o przeznaczeniu i o łasce. Kaznodzieje tak się miarkować powinni w mówieniu o tych tajemnicach, ażeby się nie zdawało, że niweczą siłę wolnej woli i zasługę dobrych uczynków, zbyt wynosząc przeznaczenie i łaskę; ani też, że unizają przeznaczenie i łaskę, zbyt podnosząc wolną wolę.

Częstokroć, nacisk w rozprawianiu o doskonałości wiary, bez dawania potrzebnych oznaczeń i wyjaśnień, zraża lud, i oddala go od cnoty.

### XXXIII.

Chociaż cechą doskonałego chrześcijanina, jest służenie Bogu z czystej miłości, wszelako nie należy zaniedbywać zalecania też bojaźni Bożej: nie tylko tej którą nazywamy synowską, a która jest bardzo świętą, ale i tej, którą zwiemy niewolniczą; albowiem ta bojaźń, może dopomóc grzesznikowi do prędszego powstania z grzechu, i usposobienia go do bojaźni tamtej, jednoczącej duszę naszą z Bogiem.

### XXXIV.

Gdy upadniemy w grzech jaki a jawny, który o niesławę może nas przyprawić, nie upadajmy na duchu; lecz dziękujmy Bogu, że dopuściwszy naszego upadku, dał poznać słabość naszej cnoty, i wyprowadził z błędu tych, którzy nas cenili nad wartość naszą. A nade wszystko, nie zapominajmy nigdy upadku naszego, abyśmy chodzili pokorniej i prościej.

### XXXV.

Jakkolwiek potężnymi byliby nieprzyjaciele nasi, nie powinniśmy się ich obawiać, jeżeli nic sobie do wyrzucenia nie mamy. Mogą oni walczyć przeciw prawdzie, ale jej zwyciężyć nigdy nie zdołają. Prawda, sama się broni. Dopóki przeto jesteśmy w prawdzie, bronić się nie potrzebujemy. Milczenie, w podobnych razach, bywa niekiedy wymowniejszym nad wszelką obronę.

### XXXVI.

Ci, którzy z przyrodzenia są gwałtowni i zbyt żywych namiętności, niechaj nie tracą odwagi, niech nie porzucają wszystkiego, jak gdyby mieli być zawsze do niczego: ale niech nabiorą serca do walczenia przeciw sobie. Jedno zwycięstwo, które odniosą nad sobą, więcej zaważy, aniżeli tysiące dobrych uczynków, spełnionych bez trudu, przez idących spokojnie za dobrymi skłonnościami swoimi. Zdarza się nawet zwyczajnie, że umysły gwałtowne, zdolniejsze są do wielkich rzeczy w służbie Pana Boga, gdy swą przyrodzoną żywość obrócają ku cnotcie; bo takie natury, nie poprzestają na rzeczach łatwych, lecz rzucają się na najtrudniejsze, i nie ostygają nigdy.

*Św. Ignacy Loyola*

Księdza Aleksandra Jełowickiego *Listy duchowne*. Wydanie nowe, przejrzone i przedmową zaopatrzone przez Ks. Mariana Nassalskiego. Wilno. Nakładem i drukiem JÓZEFA ZAWADZKIEGO. 1902, ss. 419-448. (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

---

Pozwolenie Władzy Duchownej:

APPROBATUR

Wladislaviae, die 20 Decembris 1901 anno,

Judex surrogatus

Protonotarius Apostolicus **St. Chodyński.**

Secretarius **A. Owczarek.**

N. 3784

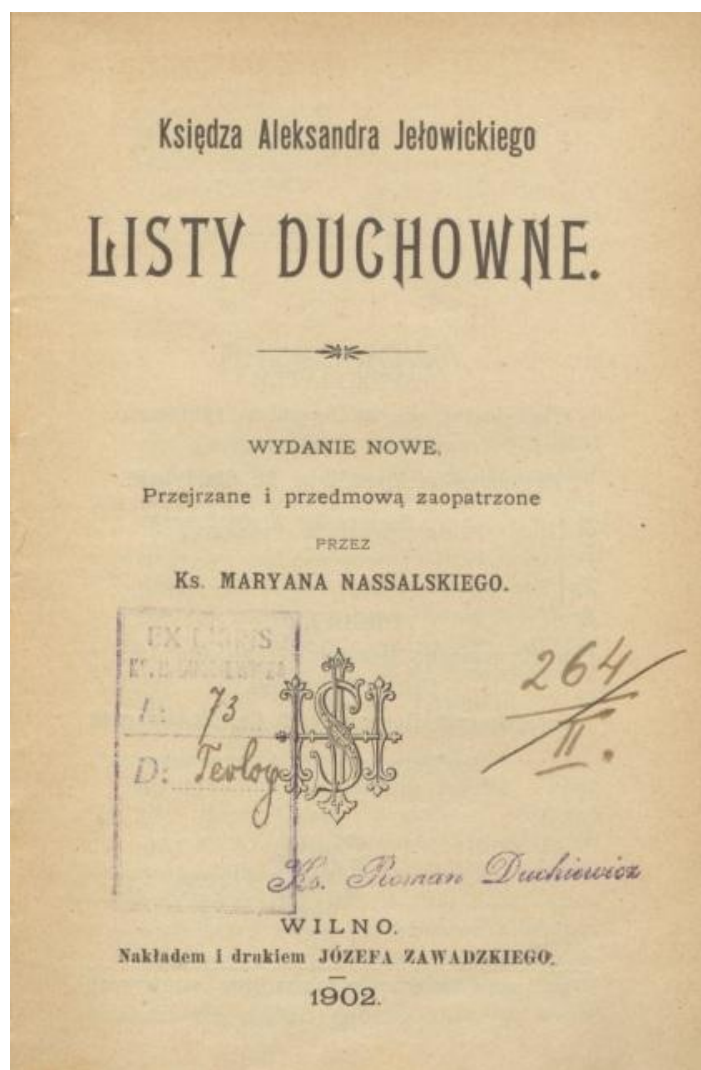
---

**Przypisy:**

- (1) Por. 1) O. Gabriel Hevenesi SI, a) [Maksymy świętego Ignacego](#). b) [Scintillae Ignatianae sive S. Ignatii de Loyola Sententiae et effata sacra. Cum Appendice continente Sententias S. Philippi Nerii](#).
- 2) Św. Ignacy Loyola, [Summa et scopus nostrarum Constitutionum. Istotna treść i cel Konstytucji Towarzystwa Jezusowego](#).
- 3) Ks. Jan Badeni SI, [Życie św. Ignacego Loyoli, założyciela zakonu Towarzystwa Jezusowego](#).
- 4) O. J. Petitdidier SI, a) [Ćwiczenia duchowne według normy św. Ignacego Loyoli](#). b) [Exercitia spiritualia juxta normam sancti Ignatii Loyole](#).
- 5) Ks. Aleksander Jełowicki, [Listy duchowne. List VII. Do Stanisława Tarnowskiego. Osobne słowo o katechizmie Bellarmina](#).
- 6) Św. Robert kard. Bellarmin SI, a) [Katechizm mniejszy czyli Nauka Chrześcijańska krótko zebrana \(Compendium doctrinae christianae\)](#). b) [Wykład Nauki Chrześcijańskiej \(Catechismus, seu: Explicatio doctrinae christianae\)](#). c) [La Dottrina Cristiana composta per ordine della santa memoria di Papa Clemente VIII](#). d) [O pierwszej części bramy Domu Bożego tj. o wierze \(De prima parte portae domus Dei, quae est fides\)](#). e) [Disputationes de controversiis Christianae Fidei adversus hujus temporis Haereticos. Ad quos electio summi Pontificis pertinet, si Cardinales nulli essent etc.](#)
- 7) Ks. Antoni Langer SI, a) [Rozwój wiary](#). b) [Pojęcie o Bogu w chrześcijaństwie i u filozofów](#). c) [Człowiek w stosunku do religii i wiary](#). d) [Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia](#). e) [Kardynał Jan Chrzyciel Franzelin i jego znaczenie w katolickiej nauce](#).



- 8) Bp Michał Nowodworski, a) [Wiara i rozum.](#) b) [Liberalizm.](#) c) [Chryścianizm i materializm.](#)  
d) [Monogenizm.](#) e) [Rekomendacja książki pt. "Homo versus Darwin, czyli sprawa o pochodzenie człowieka".](#)
- 9) Św. Tomasz z Akwinu OP, Doktor Anielski, a) [Summa filozoficzna \(Contra Gentiles\). – Summa przeciw poganom czyli o prawdziwości Wiary katolickiej przeciwko błędom niewiernych.](#) b) [O społeczeństwie i władzy. De regimine principum I, 1-3.](#) c) [Modlitwy. Orationes.](#)
- 10) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.](#)
- 11) Ks. Marian Morawski SI, a) [Filozofia i jej zadanie.](#) b) [Dogmat łaski. 19 wykładów o porządku nadprzyrodzonym.](#)
- 12) O. Tilman Pesch SI, [Chrześcijańska filozofia życia.](#)
- (Przyp. red. *Ultra montes*).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))  
Cracovia MMXXI, Kraków 2021